

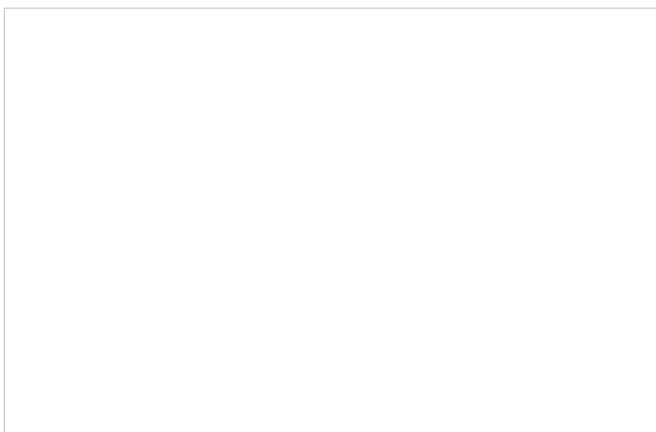
Weekendowe Propozycje Rowerowe (WPR, Trasa 25): Tajemnicza góra Girowa oder Hexenberg

Data publikacji: 9.07.2017 9:15

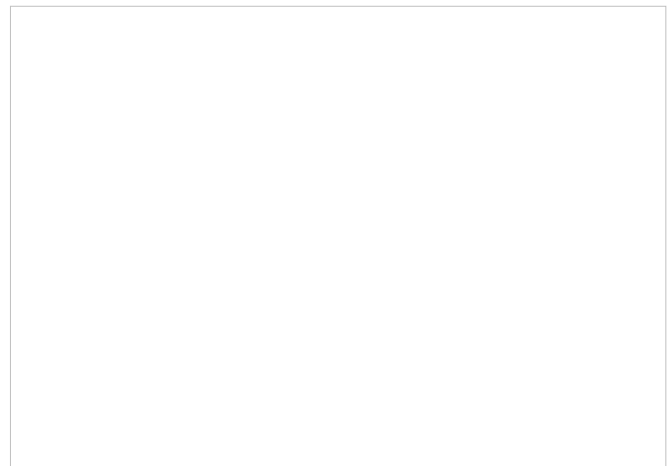
Girowa to szczyt o wysokości 840 m. znajdujący się w Czechach pomiędzy Przełęczą Jabłonkowską a polską wsią Jaworzynka. Jej zniekształcona nazwa ma się ponoć wywodzić od bacy Jury a konkretnie od Jurowej Łąki (potem Gurowa i Girowa), którą miał on podarować dzieciom poległych pasterzy. Na górze miała się rozegrać kiedyś krwawa bitwa między pasterzami a zbójnikami. Miejsce pochówku zbójów miało być od tej pory przeklętym i przez wszystkich unikanym.

Niezamieszкана i owiana mroczną legendą, była więc Girowa uważana za miejsce zlotów czarownic, a skalne urwisko pod jej szczytem nazywano „Diabelskim Młynem”. Na starych mapach pisano nawet dwie nazwy Girowa i Hexenberg (Góra czarownic).

Przez wieki góra stała też na granicy Księstwa Cieszyńskiego i strzegła by wróg nie przedostał się przez gęste lasy zwane Zapowiedzią. Ze względu na strategiczną drogę przez niedaleką Przełęcz Jabłonkowską i nasilające się zagrożenie ze strony Turków i Węgrów już od XVI w. zaczęto fortyfikować okolice budując tzw Szańce Jabłonkowskie. Na stokach i grzbiecie Girowej pobudowano szereg szaniców i umocnień, które ciągnęły się od stoków Połomu po Ochodzitą w Koniakowie. W XVIII w. oprócz Wielkiego Szańca granicy strzegło ok 20 różnego rodzaju i wielkości szaniców. Niektóre były zupełnie nieduże, jak czworoboczne reduty 25 x 25 m. lub trójkątne redany o boku ok 30 m. W masywie Girowej istniały: Szaniec Studeniczne, Szaniec Komorowski Groń, Szaniec Dziołek, Szaniec Ścięte, Szaniec Barziny oraz Szaniec Hrczawa.



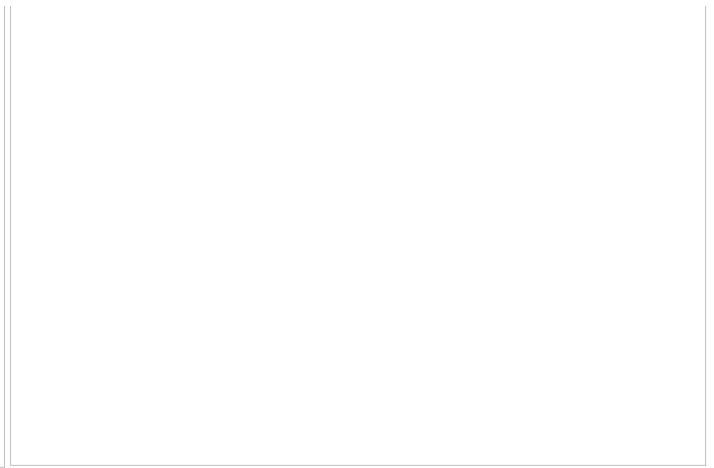
Szańce na trasie



Girowa na mapie z 17 wieku



Girowa na mapie z 1772 roku



Girowa z Nawsia

Tak więc ta trasa będzie adresowana zwłaszcza dla tych co lubią zwiedzać i odkrywać tajemnicze miejsca. Poprowadzi w okolicach niektórych szańców i zawiedzie nas na szczyt Girowej. Odwiedzimy skały Diabelskiego Młyna, zajrzemy do jaskini a także na tajemnicze okopy, które odkryłem w lesie.

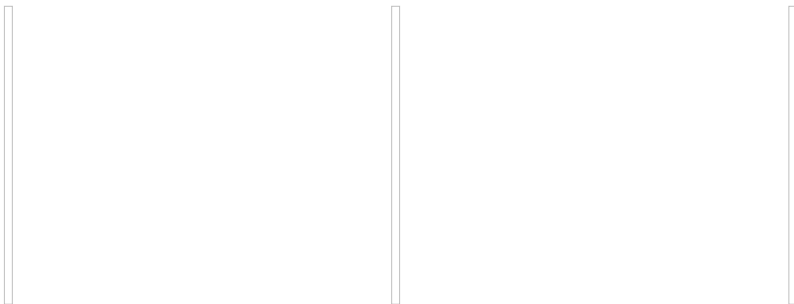
Jabłonków umowna stolica zaolziańskich górali będzie tym razem miejscem z którego rozpoczniemy i gdzie zakończymy wycieczkę.

Można tam dojechać rowerem z Cieszyna (ok 1 godz) lub skrócić sobie trasę wsiadając do pociągu zmierzającego do Nawsia.

Niewielkie miasteczko, więc orientacja łatwa. Łatwo odnaleźć drogę do Istebnej a jedzie się nią wygodnie, gdyż prowadzi doliną Olzy i częściowo ścieżką rowerową.

Mijamy wieś Piosek, potem Bukowiec i po przejechaniu niewysokiej przełęczy docieramy do przejścia granicznego w Jasnowicach.

Niemalą ciekawostką historyczną są liczne szańce znajdujące się w okolicy. Niestety na razie jest to niewykorzystana atrakcja i nie tylko nie prowadzi do nich żaden szlak, ale też nie ma żadnej informacji.



Bukowiec Karolowa Kępa Bukowiec wzgórze Hradek Szaniec Na Hradku (czoło rawelinu)

Zanim dojedziemy do przejścia granicznego mijamy w pewnej odległości szańce w Bukowcu. Jedne znane są od dawna, natomiast drugie odkryłem w 2014 r.

Jeśli ktoś chce tam trafić to po minięciu Kempalandy w Bukowcu, gdy zacznie się podjazd musi na drugim zakręcie pojechać ścieżką prosto pod górę w las i po ok 200 m. trafi na miejsce. Szaniec został zlokalizowany dzięki technice LIDAR, która odwzorowuje wszystkie nierówności terenowe. Jest to rawelin o dwóch bokach 45 m. wały mają ok 2-3 m. wysokości. Przed wałem znajduje się fosa, zaś od środka w miejscu gdzie wały się łączą znajduje się platforma dla działa [9,10]. [LINK>>>](#)





Szaniec Na Hradku (fosa i wał)

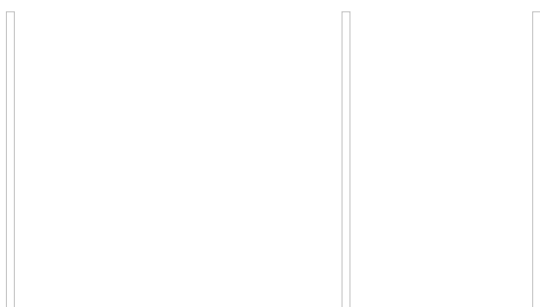
Bardziej znane bukoweckie szaniec usytuowane są na szczycie Karolowej Kępy. Aby tam dotrzeć z przełęczy jedziemy koło domów wąską asfaltową a potem płytową drogą. Na Karolowej Kępie znajdują się blisko siebie położone trzy ziemne raweliny. Fundujemy sobie ponadto ładny widok na Bukowiec ale musimy potem wrócić na przełęcz



Bukowieckie szaniec Bukowieckie szaniec na mapie z 19 w.jpg Bukowieckie szaniec

Przed przejściem granicznym skręcamy w prawo i zielonym szlakiem jedziemy pod górę przez Dziołek na Komorowski Gruń [17]. Na tym odcinku mamy kolejne trzy szaniec, które można odwiedzić.

Jeśli po 1 km od przejścia skręcimy w prawo i pojedziemy na wzgórze z kępą drzew to trafimy na Suszański szaniec, który jest jednym z lepiej zachowanych tego typu obiektów. Czworoboczny szaniec o wymiarach 30 x 30 m. w narożach posiada najazdowe rampy dla dział oraz ławki strzeleckie wzdłuż wałów. Po całym obwodzie przed wałami znajdowała się kiedyś sucha fosa do dziś zachowana tylko z dwóch stron



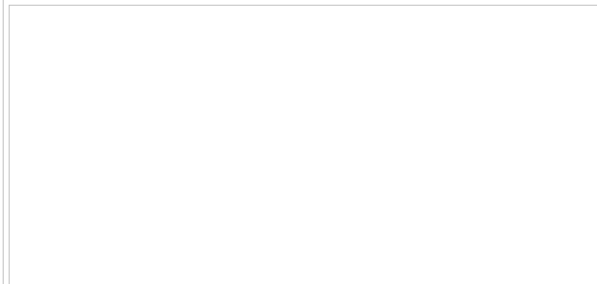
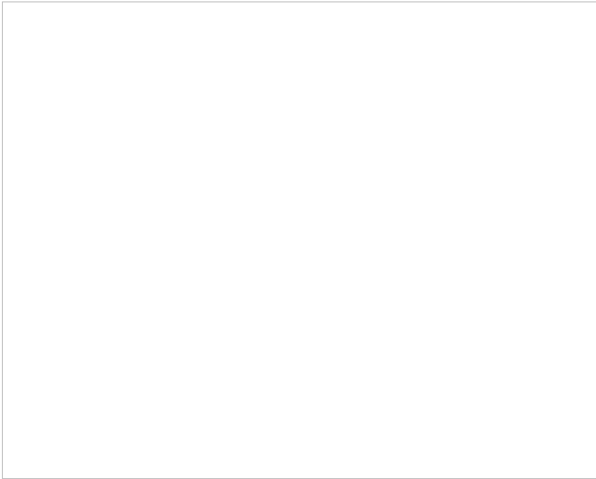
Suszański i
Bukowieckie szaniec

Suszanski
szaniec

Suszański szaniec
w środku

Następny z kolei szaniec na Dilku (Na Dziołku) zlokalizowany na północnej stronie wzgórza, które znajduje się po lewej stronie za wiatą turystyczna z mapami.

Jest niemal identyczny jak szaniec Na Hradku czyli duży rawelin



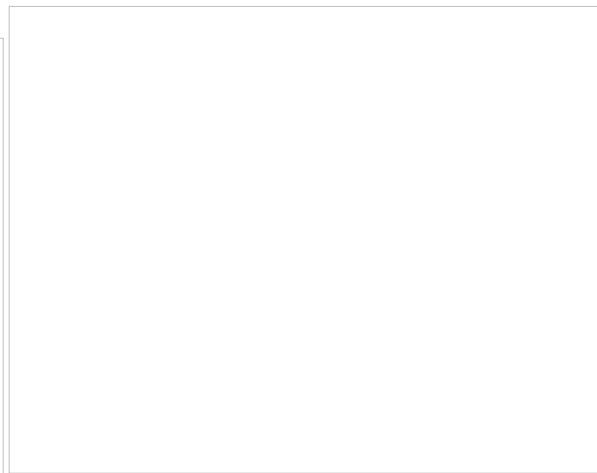
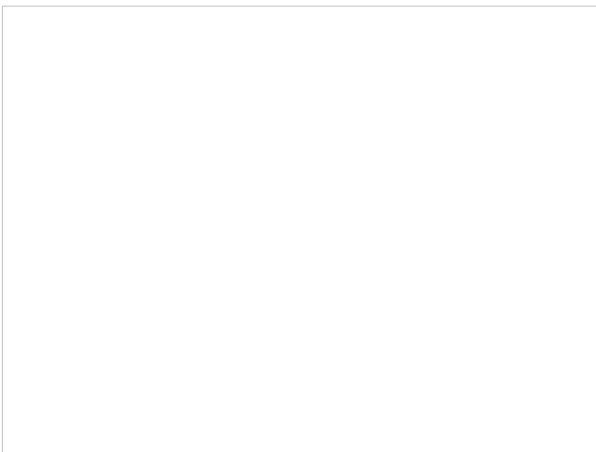
Szaniec Na Dziołku (schemat J_P_ Stepanek)

Szaniec Na Dziołku

Na rozstaju dróg jedziemy w prawo w kierunku widocznej już po chwili Girowej. Droga w lewo prowadzi do Hrczawy. Niektórych pewnie dziwić będą mijane gospodarstwa położone jakby nie było na znacznej wysokości i daleko od centrum wioski.

Niewielkie wzniesienie z nadajnikiem o nazwie Komorowski Gruń to miejsce gdzie stał kolejny szaniec.

Ilość tych fortyfikacji jest naprawdę imponująca. Trzeba pamiętać, że kiedy je budowano okolica była niezamieszkała a komunikacja kiepskiej jakości.



Komorowski Gruń

Szaniec na Komorowskim Gruniu (zdjęcie lotnicze 1937 r.)

Zastanawiającym jest również fakt, że mijane szańce obrócone są w stronę Bukowca. Wiadomo że inne szańce takie jak Wielki Szaniec, Mały Szaniec, szaniec Hrczawa, szaniec Barziny, szaniec Ścięte i szaniec Dolina skierowane były tak, by odparować zagrożenie z południa (Turcy, Węgrzy).

Czemu akurat tamte są w drugą stronę?

Szańce w Bukowcu najprawdopodobniej wybudowano w czasie trwania Wojny Trzydziestoletniej kiedy obrona tego rejonu nabrała jeszcze innego znaczenia. W 1642 r. wojska szwedzkie pod dowództwem Lennarta Torstenssona zajęły prawie cały Śląsk i rozpoczęły działania w Czechach i na Morawach. Wojska cesarskie (austriackie) nie zdołały utrzymać Cieszyna i wycofały się właśnie na Szańce Jabłonkowskie. Do Jabłonkowa udała się także księżna Elżbieta Lukrecja z

dworem oraz jej mąż Karol Lichtenstein z prywatnym oddziałem. Głównym celem było wtedy utrzymanie twierdzy oraz udaremnienie połączenia się wojsk szwedzkich z węgierskimi oddziałami Jerzego Rakoczego. Trzeba było zabezpieczyć tyły na wypadek podejścia wojsk szwedzkich, więc budowano dalsze szaniec w newralgicznych miejscach. Wojska cesarskie utrzymały kontrolę Przełęcz Jabłonkowskiej a później odbiły Cieszyn. Rok później sytuacja się powtórzyła, gdy miasto zajął szwedzki generał Konigsmark z 20 kompaniami kawalerii.

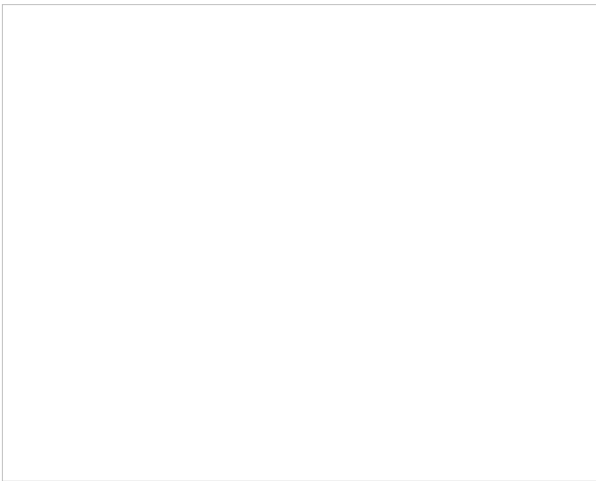
Czasy niezwykle niespokojne.

Wracając jednak do trasy...

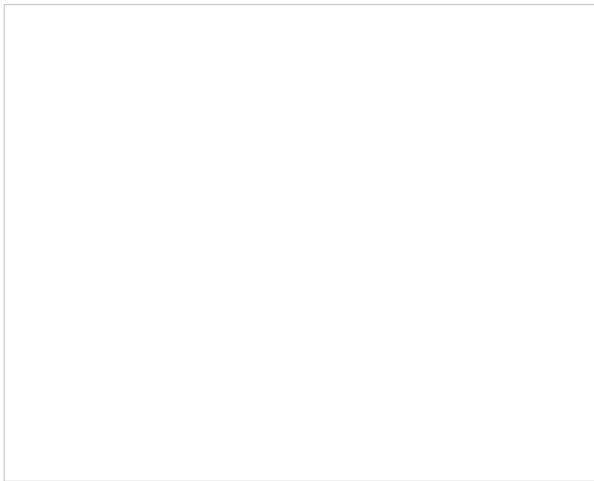
Czerwony szlak za domami na Komorowskim Gruniu prowadzi pod górę a potem omijając szczyt Girowej wiedzie koło schroniska. My jednak na rozstaju pojedziemy szeroką ziemną drogą, cały czas grzbietem i bez problemów tam wyjedziemy. Przy ładnej pogodzie możemy zobaczyć Małą Fatrę.

Ze szczytu zjazd na południe do schroniska. Kiedyś na tym odcinku organizowano uphill o Puchar Girmana, czyli podjazdy kto wyżej wyjedzie.

Skoro jesteśmy przy schronisku to możemy podjechać lub podejść za drogowskazem do skał zwanych Diabelskim Młynem. U podnóża skał znajdziemy łatwo dostępną jaskinię z którą utożsamiane są podania o ukrytym skarbie zbójników.



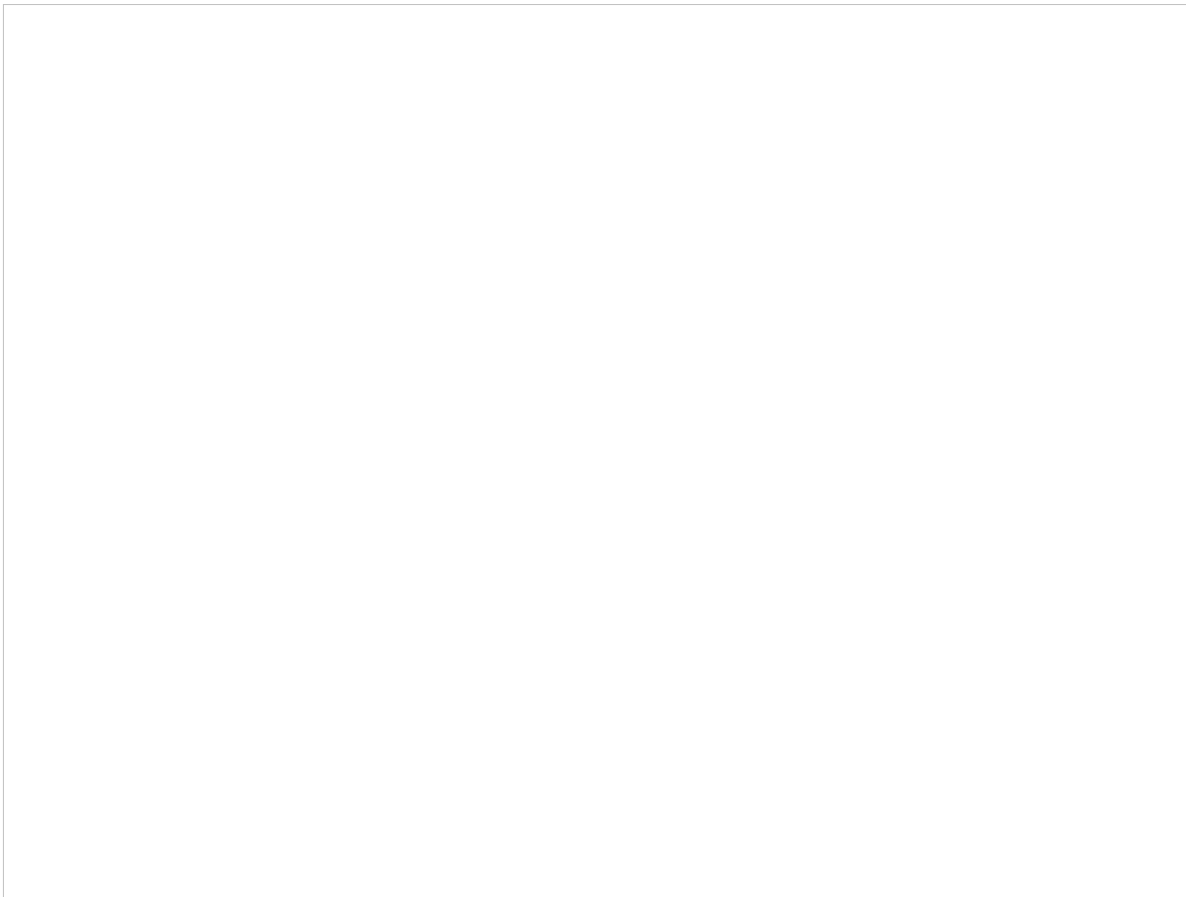
Diabelski Młyn



Diabelski Młyn

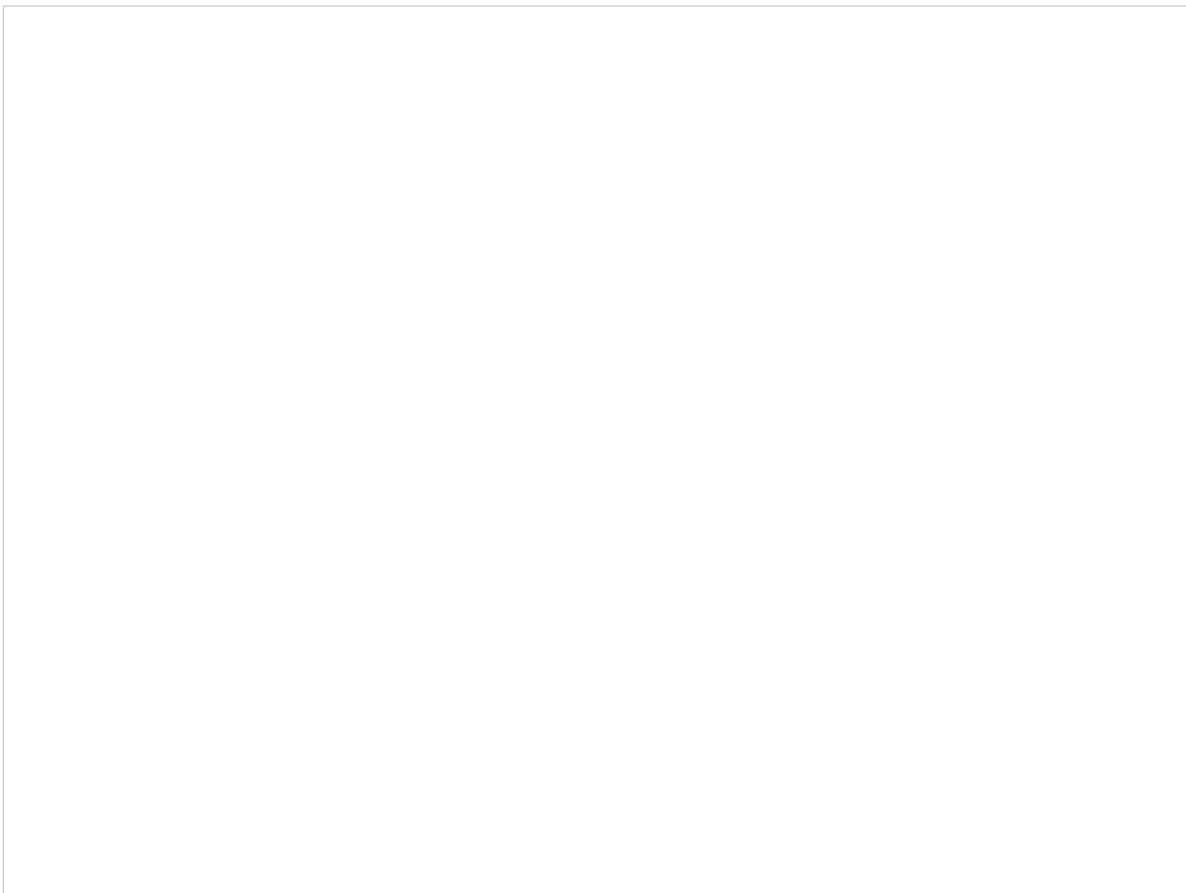
Nie jest to ostatnia ciekawostka w tym rejonie, gdyż całkiem niedaleko znajdują się w lesie tajemnicze okopy, które również zlokalizowałem za pomocą LIDARU.

Nie jest to kolejny szaniec, ale jak przypuszczam jest to samodzielny obiekt terenowy uzupełniający dawną linię obrony pomiędzy Szańcem na Studenicznym a Szańcem na Komorowskim Gruniu. Mniej więcej w połowie pomiędzy szczytem a szlakiem przebiegającym koło schroniska znajdują się cztery samodzielne rejony, gdzie występują wały i okopy



Okopy

Jadąc dalej czerwonym szlakiem mijamy po lewej stronie olbrzymie osuwisko, które powstało w 2010 r. po ulewnych deszczach [34,35,36]. Przejedźmy koło miejsca gdzie stał szaniec Studeniczne, koło chaty turystycznej Studeniczne i po niedługim czasie docieramy do rozjazdu



Studeniczne - niejsce gdzie stał szaniec

Możemy kontynuować zjazd czerwonym szlakiem, który nabiera tutaj charakter terenowy i wylądujemy wówczas w Mostach koło Jabłonkowa.

Jeśli pojedziemy w prawo szutrówką to mamy wtedy bardzo długi zjazd kończący się w Jabłonkowie koło basenu

Z Jabłonkowa wracamy do Cieszyna trasą rowerową nr 10

Sama pętla w okolicach Girowej liczy ok 33 km.
Z Cieszyna tam i z powrotem wyjdzie ok 90 km.

Tekst i zdjęcia (o ile nie zaznaczono inaczej): Daniel Pipień
Fragmenty starych map zaczerpnięte z Wikipedii
Zdjęcia lotnicze z 1937 r. z <http://kontaminace.cenia.cz/>

[Cycle Route 4090319](#) - via [Bikemap.net](#)

Daniel Pipień - 39 lat i kilkadziesiąt tysięcy kilometrów na liczniku. Od dziecka pasjonuje się zwiedzaniem i rowerami. Amatorsko startuje w zawodach MTB. Łącząc pasję rowerową i ciekawość świata, poznaje Śląsk Cieszyński i swoimi pomysłami na ciekawe wycieczki rowerowe dzielić się będzie również z Wami.

Wycieczki i wyprawy rowerowe Daniela możecie śledzić na jego, prowadzonym od 2009 roku, blogu:
<http://daniel3ttt.bikestats.pl/>

Poprzednie odcinki:

- [Odcinek 1: Szańce Jabłonkowskie](#)
- [Odcinek 2: Jabłonków i gródki w dolinie Olzy](#)
- [Odcinek 3: Wokół Cieszyna i Czeskiego Cieszyna](#)
- [Odcinek 4: Białogród i cesarsko-pruskie słupy graniczne](#)
- [Odcinek 5: Szlakiem Ondraszka](#)
- [Odcinek 6: Frysztat i dawna Karwina](#)
- [Odcinek 7: Śląska \(Polska\) Ostrawa](#)
- [Odcinek 8: Droga "książęca" do Bielska](#)

- [Odcinek 9: Zamki nad Piotrówką](#)
- [Odcinek 10: Dookoła Skoczowa](#)
- [Odcinek 11: Szlakiem hutnictwa-Ustroń](#)
- [Odcinek 12: Huta trzyniecka i okolice](#)
- [Odcinek 13: Gronie nasze gronie-Wiśla](#)
- [Odcinek 14: Brenna i okoliczne góry](#)
- [Odcinek 15: Rowerem na Jaworowy i z Jaworowego](#)
- [Odcinek 16: Czantoria na rowerze](#)
- [Odcinek 17: Godula, Ropiczka i Prąszowa](#)
- [Odcinek 18: Do ujścia Olzy](#)
- [Odcinek 19: Do źródła Olzy](#)
- [Odcinek 20: Cierlicko i Żermanice](#)
- [Odcinek 21: Żabi Kraj](#)
- [Odcinek 22: Najwyżej w Księstwie, czyli Łysa Góra](#)
- [Odcinek 23: Trójstyk](#)
- [Odcinek 24: Trójwieś i Ochodzita](#)

Za tydzień Daniel Pipień zaprosi nas na wycieczkę "Kozubowa i Ostry"